

Anna Piłat (współpraca Kinga Wysieńska)

Badanie jakościowe liderów społeczności migrantów azjatyckich. Raport cząstkowy

Wprowadzenie – cele badania i podstawowe definicje

Społeczność migrancka w sensie socjologicznym może być rozumiana jako całokształt interakcji i działań społecznych w obrębie grupy osób dzielących wspólne pochodzenie narodowo-etniczne, doświadczenie migracyjne, podobne wartości, normy i wzory zachowań oraz subiektywne poczucie odrębności i solidarności grupowej (Zhou, Lee 2011, s. 2). Organizacje i stowarzyszenia migrantów stanowią jeden z podstawowych elementów konstytuujących społeczność migrancką – instrument działań zbiorowych, pozwalający na osiągnięcie celów, których urzeczywistnienie byłoby niemożliwe dla poszczególnych jednostek (Vermeulen 2006, s. 11).

W literaturze przedmiotu można się jednak spotkać z ambiwalentnym stosunkiem do roli organizacji migrantów w procesie integracji. Są one postrzegane, z jednej strony, jako ułatwiające proces adaptacji cudzoziemców w nowym kraju dzięki dostarczaniu wsparcia, informacji i przestrzeni do spotkań w gronie danej społeczności migranckiej, z drugiej zaś strony – jako wzmacniające poczucie odrębności przez ułatwianie utrzymywania więzi z krajem i kulturą pochodzenia, więzi transnarodowych i transkulturalnych tożsamości (Amelina, Faist 2008; Bańka 2006).

W niniejszej analizie charakteryzujemy proces organizowania się migrantów z wybranych krajów azjatyckich w Polsce i osiągnięty w danych społecznościach poziom kompletności instytucjonalnej, a następnie staramy się ocenić, jaką funkcję w procesie integracji tych społeczności pełnią formalne i nieformalne organizacje migranckie. Staramy się także określić, jakie czynniki wpływają korzystnie lub sprzyjają powstawaniu organizacji cudzoziemców, a jakie utrudniają lub uniemożliwiają ich powstawanie i rozwój. Ponieważ, począwszy od klasycznych już badań Raymonda Bretona (1964), przyjmuje się, że trzy czynniki determinują formowanie się organizacji migranckich i etnicznych: dominujący wzór

(proces) migracji, strukturalnie określone możliwości działania w społeczeństwie przyjmującym i cechy społeczności imigrantów, w niniejszym opracowaniu uwzględniamy te czynniki i przedstawiamy ich charakterystykę dla każdej analizowanej społeczności.

Przeprowadzona przez nas analiza uwzględnia następujące charakterystyki procesu organizacji cudzoziemców z Azji w Polsce (Vermeulen 2006, s. 15–18):

- **Liczba organizacji formalnych.** Istnienie organizacji formalnych stanowi podstawę orzekania o tym, czy proces instytucjonalizacji w obrębie danej społeczności migrantów w ogóle się rozpoczął. Liczba organizacji formalnych stanowi z kolei kryterium określania, w jakim stopniu proces organizowania się migrantów jest zaawansowany.
- **Typy organizacji** (ze względu na różne charakterystyki i różny poziom formalizacji). Społeczności migrantów mogą się różnić pod względem tego, jakiego rodzaju organizacje są liczniejsze lub bardziej wpływowe. Niektóre społeczności charakteryzują się bowiem przewagą organizacji jednego typu (na przykład religijnych czy o charakterze ekonomicznym), w innych zaś powstaje i funkcjonuje wiele różnych instytucji. Zróżnicowanie organizacji – funkcjonowanie w obrębie danej społeczności organizacji odmiennych typów – stanowi jeden z kluczowych wskaźników poziomu kompletności instytucjonalnej.
- **Cele i działalność organizacji, w tym rodzaje prowadzonej aktywności.** Prowadzona działalność jest związana z celami organizacji i tym, jakiego rodzaju potrzeby migrantów ona zaspokaja. Opisując tę charakterystykę, staramy się odpowiedzieć na pytanie o to, co i dla kogo robi dana organizacja. Brak aktywności danej organizacji lub wielu organizacji w konkretnej społeczności świadczy o niskim poziomie kompletności.
- **Formalni i nieformalni liderzy organizacji.** Opisując liderów i kluczowych przedstawicieli społeczności migranckich, koncentrujemy się na identyfikacji osób zajmujących sformalizowane pozycje władzy w organizacjach oraz na tych członkach grup imigranckich, którzy mają w nich wysoki status oraz cieszą się uznaniem i prestiżem. Przez liderów rozumiemy zatem każdą osobę, która kieruje działaniami danej grupy lub ma na nie istotny wpływ. Mówiąc dokładniej, **lider formalny** to osoba pełniąca funkcję kierowniczą, **lider nieformalny** zaś to osoba, która nie ma oficjalnie przypisanej władzy, ale ze względu na swoje indywidualne cechy i doświadczenie czy swój status wywiera duży wpływ na daną organizację lub społeczność. Istnienie formalnej i nieformalnej struktury władzy i przywództwa również stanowi wskaźnik

zaawansowania procesu organizacji społeczności migranckich oraz ich instytucjonalnej kompletności.

- **Członkowie organizacji.**

- **Wewnętrzne i zewnętrzne powiązania organizacji** (struktura więzi wewnątrz organizacji i z otoczeniem zewnętrznym).

Ostatnie dwie charakterystyki dotyczą wewnętrznej i zewnętrznej organizacyjnej sieci relacji, czyli zakresu oddziaływania instytucji migranckich w obrębie danej społeczności i poza nią. Opisanie tych charakterystyk pozwala określić nie tylko stopień kompletności instytucjonalnej, ale także to, w jakim zakresie organizacje pełnią funkcję kolektywnego reprezentanta cudzoziemców w relacjach ze społeczeństwem przyjmującym.

Jednym z podstawowych pojęć, którym się posługujemy, starając się dokonać analizy procesu organizowania się azjatyckich i bliskowschodnich społeczności w Polsce, jest pojęcie instytucjonalnej kompletności (Breton 1991). Pojęcie to dotyczy rodzaju oraz liczby powiązań i wzajemnych relacji w obrębie danej grupy. Z jednej strony, możemy mieć do czynienia z sytuacją, w której istnieje gęsta sieć powiązań opartych na relacjach przyjacielskich i nieformalnych, brakuje jednak instytucjonalizacji tych relacji, choć więc są zaspokojone potrzeby *stricto* emocjonalne, to poczucie stabilizacji i poparcia instytucjonalnego pozostaje niespełnione. Z drugiej strony, możemy mieć do czynienia z sytuacją, w której dana grupa etniczna – przez uformowanie sieci różnych instytucji etnicznych (kościół, centrów kulturalnych, izb handlowych, organizacji edukacyjnych, profesjonalnych) – jest w stanie zaspokoić potrzeby przynależności i afiliacji czy wszystkie inne potrzeby migranta tak, że w zasadzie nie musi on szukać kontaktu na zewnątrz własnej grupy. Społeczności imigrantów lokują się zatem gdzieś na kontinuum kompletności.

Ponadto badania Raymonda Bretona pokazały, że wysoki stopień kompletności współwystępuje z wysoką spójnością relacji społecznych w obrębie własnej grupy etnicznej i niską częstością kontaktów zewnątrzgrupowych, niezależnie od tego, w jakiej mierze grupa jest zorientowana na kulturę własną lub społeczeństwa przyjmującego. Imigrant może bowiem wchodzić w bliższe relacje interpersonalne (budować więzi społeczne) z przedstawicielami grupy przyjmującej, własnej grupy etnicznej lub z innymi imigrantami należącymi do różnych grup etnicznych. Kierunek integracji interpersonalnej zależy zatem tylko do pewnego stopnia od indywidualnych cech każdego migranta (wykształcenia, wieku, motywacji do migracji), w dużej zaś mierze od cech danej społeczności etnicznej i społeczeństwa przyjmującego. Mówiąc dokładniej, kierunek integracji będzie powiązany z tym, jak dalece dana grupa migrancka w określonym wymiarze kraju osiedlenia jest dla

imigrantów atrakcyjna, czyli w jakim stopniu będzie mogła zapewnić zaspokojenie większości potrzeb psychospołecznych danej jednostki. Według Raymonda Bretona, siła przyciągania (atrakcyjności) danej społeczności jest funkcją jej kompletności instytucjonalnej.

Metodologia

W trakcie badania przeprowadzono trzydzieści wywiadów pogłębionych z osobami pochodzenia azjatyckiego i bliskowschodniego, którzy byli liderami w obrębie danych społeczności. Dobór respondentów miał charakter kryterialny i celowy. Podstawowym kryterium był kraj pochodzenia i zajmowanie pozycji przywódczych w organizacji, stowarzyszeniu czy innej formalnej lub nieformalnej grupie cudzoziemców albo bycie ważnym (w sensie wpływu społecznego) członkiem danej społeczności (na przykład tłumacze, osoby mające wiele kontaktów w ramach danej społeczności). Spis rozmówców z podziałem na ich funkcję i pochodzenie znajduje się w aneksie na końcu niniejszego opracowania. Scenariusz wywiadu zawierał pytania na temat organizacji lub grupy reprezentowanej przez konkretną osobę, sytuacji danej grupy narodowościowej w Polsce, przyczyn emigracji i typowych modeli adaptacji ekonomicznej członków określonej społeczności.

Podstawą rozróżnienia grup (organizacji) formalnych i nieformalnych było występowanie w nich instytucji sformalizowanych i sformalizowanych mechanizmów kontroli społecznej lub ich brak. Innymi słowy,

- za **grupę formalną** uznawałyśmy każdą grupę, której działanie jest oparte na usystematyzowanym i uschematyzowanym układzie stosunków, działania członków są zaś w większym lub mniejszym stopniu uregulowane przepisami (statutami) i istnieje zorganizowany system kontroli i odpowiedzialności,
- za **grupę nieformalną** uznawałyśmy grupę opartą na styczności osobistej lub rzeczowej, w której dominują relacje i więzi bezpośrednie, istnieje jednak poczucie odrębności i są rozwijane grupowe instytucje i mechanizmy kontroli, ale mają one charakter niesformalizowany.

Włączenie do badania liderów grup nieformalnych było związane z założeniem, że organizacje nieformalne stanowią początkowy etap organizowania się społeczności migranckich, czyli znajdują się na przeciwległym krańcu w stosunku do kompletności instytucjonalnej (Moya 2005).

Indusi

W Polsce, według danych Urzędu do spraw Cudzoziemców, 2170 Indusów ma ważne karty pobytu (stan na koniec 2011 roku). Z kolei respondenci szacują wielkość swojej społeczności na od 2 do 5 tysięcy osób. Większość Indusów w Polsce mieszka w Warszawie i okolicach oraz w Łodzi (ze względu na przemysł tekstylny) i w Krakowie. Skupiska Indusów są także we Wrocławiu, w Poznaniu, Gdańsku i Lublinie (studenci). Migracja ma głównie charakter ekonomiczny lub edukacyjny. Migranci prowadzą przede wszystkim własne firmy (import towarów indyjskich, restauracje, sieci spa, biura podróży, szkoły) lub studiują. Rosnący, w opinii badanych, napływ Indusów do Polski jest również związany z hinduskimi inwestycjami, między innymi takich firm, jak TATA, Infosys, Videocon. Większość Indusów przyjeżdża do Polski po ukończeniu szkoły lub studiów w Indiach. Indus, który zaprasza kogoś z Indii do Polski, zazwyczaj zapewnia mu pracę i mieszkanie (najczęściej w bliskiej odległości od miejsca pracy). Indusi w Polsce są solidarni i wspierają się nawzajem. Podziały religijne i kastowe nie mają, jak się wydaje, znaczenia. Indusi, którzy mają większą rodzinę, a jednocześnie większe środki finansowe, częściej odwiedzają kraj ojczysty.

Stowarzyszenia indyjskie w Polsce – liczba, charakter, członkostwo, cele

Najstarszym i uważanym za najbardziej wpływowe jest Indyjskie Stowarzyszenie w Polsce (Indian Association of Poland, IAP), założone już w połowie lat dziewięćdziesiątych XX wieku. Według jednego z założycieli, stowarzyszenie było *potrzebne w tamtych czasach dla Hindusów, którzy zaczęli się osiedlać w Polsce i brak im było organizacji, która by im organizowała jakiegokolwiek święta i inne rzeczy* [R2]. Ponadto impuls do założenia stowarzyszenia miał być związany z wypadkami kradzieży zdarzającymi się w latach dziewięćdziesiątych w miejscach zamieszkiwanych przez Indusów (choć, jak zaznaczono, kradzieże nie miały podtekstu etnicznego, tylko geograficzny) [R1]. Do tej pory stowarzyszenie zajmuje się głównie organizowaniem świąt i wydarzeń kulturalnych, a także wspieraniem Indusów mieszkających w Polsce. Członkostwo w stowarzyszeniu jest płatne. W opinii byłych prezesów stowarzyszenia, obecnie nie działa ono jednak zbyt aktywnie, a funkcję czołowej organizacji przejęła Indyjsko-Polska Izba Handlowa. Według rozmówców, wynika to ze skupienia się Indusów na kwestiach prowadzenia i rozwoju założonych działalności gospodarczych oraz na propagowaniu polsko-indyjskiej kooperacji ekonomicznej (nie zaś tylko kultury hinduskiej). W opinii jednego z rozmówców, IAP, z jednej strony, był zbyt silnie postrzegany jako stowarzyszenie o charakterze kulturalnym: *I had this project to*

promote Indian economy in Poland, but people are more interested in spirituality, in kropka, in krowa, they don't want to know much about economy. They only want Diwali and so on, z drugiej zaś, mógł o tym zdecydować charakter członków organizacji: Yes, everybody is very individualistic. Everybody has his own ideas. It was difficult to put it together. [...] Indians are very, very competitive as well, even in Poland, but unfortunately everybody is choosing one particular direction [R11]. Stowarzyszenie ma 22 (24 według respondenta [R1]) członków założycieli i kilkuset (około 600) członków zwykłych.

Kolejną istotną organizacją dla społeczności hinduskiej jest Indyjsko-Polska Izba Handlowa (Indo-Polish Chamber of Commerce and Industry, IPCCI). Izba powstała stosunkowo niedawno i jest skoncentrowana na propagowaniu współpracy gospodarczej między Indiami i Polską, a także wspieraniu hinduskich przedsiębiorców w Polsce i polskich w Indiach. Izba jest organizacją zrzeszającą właścicieli przedsiębiorstw: *It's also a business group [R26]. Stowarzyszenie prowadzi różne seminaria, kursy i szkolenia: They organize commercial things like some seminars [R27]. Wydarzenia (seminaria, spotkania, szkolenia) są organizowane nie tylko po to, żeby dostarczać wiedzę i bezpośrednie wsparcie dla członków izby, ale także po to, aby ułatwiać nawiązywanie relacji biznesowych. Na spotkania są zapraszani na przykład przedsiębiorcy z Indii, którzy rozważają inwestycje w Polsce lub nawiązanie relacji ekonomicznych z partnerami w Polsce (polskimi lub hinduskimi). [There are] these seminars to which people, Indian people, come. And then [...] we know that this guy, who owns a company or an institute, wants to interact with Polish, with this country, he wants to sell something. [So] that time, we also get along with this guy, if it is possible to exchange some goods or some business. So it is good for us, it is an announcement for us [R26]. Do stowarzyszenia mogą przystąpić Indusi i Polacy, którzy prowadzą własną działalność gospodarczą i zostali zarekomendowani przez członka organizacji: My friends who have their own businesses are enrolled with IPCC, you know, it's always like this. If a group of friends are with them and I think they are good, so I think I should join them. So I am with them then, somebody recommended me [R26]. Izba współpracuje także z innymi stowarzyszeniami Hindusów w Polsce przy organizowaniu obchodów świąt hinduskich oraz wspiera inicjatywy kulturalne. Według rozmówców, IPCCI ma coraz więcej członków, w trakcie wywiadów nie podano jednak żadnej konkretnej liczby. Warto zauważyć, że współzałożycielem izby była ta sama osoba, która współzakładała Indyjskie Stowarzyszenie w Polsce.*

Trzecią najczęściej wymienianą organizacją jest Indyjsko-Polskie Stowarzyszenie na rzecz Rozwoju Kultury (Indo-Polish Cultural Committee, IPCC), z oddziałami w Warszawie, na

Śląsku i w Poznaniu, założone w Krakowie, gdzie znajduje się jej główna siedziba i gdzie jest zorganizowana, według informacji zamieszczonych na stronie internetowej stowarzyszenia, większość imprez: „Nasze Stowarzyszenie powstało w Krakowie w roku 2000 z inicjatywy Umesha Nautiyala, który od początku pełni funkcję Prezesa IPCC. Co roku z okazji tradycyjnych świąt indyjskich – Święta Kolorów i Święta Świąteł – organizujemy festiwale przybliżające mieszkańcom Krakowa kulturę Indii. Od samego początku działaniom naszym patronuje J.E. Ambasador Indii w Polsce R.L. Narayan”.

Inicjatywy mają przede wszystkim charakter kulturalny, a członkami i aktywnymi działaczami stowarzyszenia są zarówno Indusi mieszkający w Polsce, jak i Polacy. Według rozmówców, IAP, IPCC i IPCC są głównymi organizacjami Indusów w Polsce: *These are the three which I know. I think these are the only three which exist* [R26].

Istnieją jednak również inne organizacje. Jedną z nich jest, wspomniane w wywiadach, Stowarzyszenie Przyjaźni Indyjsko Polskiej (Indo-Polish Friendship Association, IPFA). Do organizacji należy piętnastu, szesnastu aktywnych członków, ale organizowane przez nią dni przyjaźni przyciągają wielu ochotników (głównie studentów) i cieszą się dużym zainteresowaniem Polaków. Stowarzyszenie stawia sobie za cel nie tylko organizowanie dni przyjaźni i wydarzeń kulturalnych, propagowanie turystyki i pomaganie osobom podróżującym do Indii lub przyjeżdżającym z Indii, ale także pomoc w nawiązywaniu relacji o charakterze ekonomicznym między partnerami pochodzącymi z obu krajów.

Ponadto funkcjonują trzy świątynie: świątynia hinduistyczna w Wólce Kosowskiej, sikhijaska w Raszynie i ISCON w Piasecznie. Znowu warto zauważyć, że te same osoby są współzałożycielami świątyni i stowarzyszeń.

Indusi w Polsce – kim są, skąd są i jak trafili do Polski

Według rozmówców, pierwsi Indusi przybyli do Polski jeszcze w drugiej połowie lat pięćdziesiątych XX wieku w ramach wymian studenckich: *Wtedy Indie bardzo dobrze współpracowały z blokiem komunistycznym tutaj, rosyjskim, i po prostu była wymiana studentów. Wtedy oni przyjechali jako studenci, tutaj przeważnie studiowali albo medycynę, albo chemię, i wtedy zostali tutaj właśnie jako lekarze albo praktykowali tutaj i poznali dziewczyny, ożenili się tutaj, zamieszkali* [R2]. Relatywnie najwięcej migrantów z Indii przybyło do Polski w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych XX wieku. Były to osoby zorientowane w sytuacji politycznej i ekonomicznej regionu, z doświadczeniem biznesowym w innych częściach świata, które potraktowały zmianę ustroju w Polsce jako szansę dla siebie: *Well, they are looking for business opportunities. There was a time when Poland was a*

*good place for doing business. Especially in late 80's, early 90's. [R11]. Według jednego z rozmówców, większość Indusów, którzy są, to oni przyjechali albo z Dubaju, albo z Hongkongu, to jest, bym powiedział, [...] są bardziej biznesowo nastawieni [...]. Oni przeważnie mają swoje interesy w Dubaju, Hongkongu, Indonezji. Są to te osoby pochodzenia hinduskiego, ale przeważnie z miejscowości Mumbaj albo Gudżarat [R2]. Inni rozmówcy również twierdzili, że większość Indusów w Polsce pochodzi z północno-zachodnich regionów Indii, wyznają hinduizm, z kolei sikhowie i muzułmanie stanowią mniejszość: *Definitely, the group of people who are over here, they are actually Sindhis. This is specific religion or caste of people, yeah. They are actually into business, they are entrepreneurs. [...] They are really good in their business. You can compare them with Jewish people or you can say they are Indian Jewish [R27].**

Obecnie do Polski, według rozmówców, przyjeżdżają również studenci, głównie specjalizujący się w zakresie technologii informacyjnej: *IT is the leading theme, and second one is business management course, they finished or they come here to study and I don't think with any other qualification they come here: either a student or in these fields.*

Relacje z Polakami i innymi grupami migranckimi

Z wypowiedzi badanych wynika, że stowarzyszenia migrantów hinduskich współpracują, zwłaszcza przy organizacji wydarzeń międzykulturowych i świąt hinduskich, z organizacjami i przedstawicielami zarówno społeczności migrantów z krajów azjatyckich: *[We cooperate] mostly [organizing] Indian events, like with Pakistanis, Sri Lankans, Bangladeshi who are here... [...] Here we are all united. [...] [W]hen they [Kontynent Warszawa] have street party, we have a separate section and we organize Indian village there, so during that time we of course cooperate with almost everyone, Vietnamese, Chinese, Japanese, everyone [R26], jak i z organizacjami polskimi: [M]y jesteśmy bardzo otwarci, my nie jesteśmy tacy hermetycznie zamknięci, że tylko trzymamy ze swoimi. Nie. Mamy na przykład największe święto, którym jest Diwali. [...] Organizujemy to co roku, razem ze stowarzyszeniem Hindusów, [...] mamy około 500 osób na taki bal, mogę śmiało powiedzieć – 50% to są Hindusi, 50% to są Polacy [R2].*

Jeśli zaś chodzi o relacje indywidualne, to z wypowiedzi badanych wynika, że często relacje o charakterze biznesowym przekształcają się w relacje o charakterze prywatnym: *But here, Vietnamese we have as a customer or sometimes they come up as friends [R27].* W wypadku migrantów z Indii czynnikiem ułatwiającym nawiązywanie relacji interpersonalnych tak z Polakami, jak i z przedstawicielami innych społeczności migranckich jest to, że

posługują się oni językiem angielskim. Wiele jest również małżeństw mieszanych indusko-polskich.

Syryjczycy

Instytucjonalna kompletność. Analiza działania organizacji syryjskich w Polsce – wyniki

W Polsce funkcjonują obecnie następujące organizacje skupiające Syryjczyków: Arabskie Stowarzyszenie Syryjczyków w Polsce, Stowarzyszenie Studentów Syryjskich (oba związane z Ambasadą Syrii w Polsce), Stowarzyszenia Kurdów w Polsce oraz nieformalny Komitet Wsparcia Syryjskiej Rewolucji z Polski. Natura oraz proces tworzenia i funkcjonowania organizacji migranckich stanowią odbicie charakterystyk grup imigrantów i potrzeb najmocniej artykułowanych w danym momencie przez przedstawicieli tych grup, które w wypadku środowisk syryjskich w Polsce są związane z losami trwającej od początku 2011 roku rewolucji w Syrii. Dlatego pośród badanych organizacji znalazły się również takie, które powstały jako bezpośredni wynik toczącej się rewolucji i jako naczelny cel stawiają sobie działalność polityczną i rzeczniczą (Komitet Wsparcia Rewolucji Syryjskiej w Polsce).

Syryjskie organizacje polityczne. Konsolidacja i podział

Jak już wspomniano, sytuację środowiska Syryjczyków mieszkających w Polsce oraz działalności tworzonych przez nich organizacji istotnie zmieniła trwająca od stycznia 2011 roku rewolucja w Syrii. Zdaniem rozmówców, polityczna sytuacja w Syrii, z jednej strony, skonsolidowała środowisko Syryjczyków, wcześniej podzielone przede wszystkim wzdłuż linii podziałów etnicznych (Kurdowie, Arabowie) lub religijnych (szyici, sunnici, alawici, chrześcijanie), z drugiej zaś strony, głęboko je podzieliła według nowej – politycznej – linii (osoby wspierające prezydenta Baszara al-Assada i osoby popierające rewolucję). W ciągu toczącej się rewolucji uaktywniły się zarówno środowiska popierające władzę Baszara al-Assada, jak i środowiska popierające rewolucję – oba organizują regularnie protesty i demonstracje pod Ambasadą Syrii w Warszawie. Jak mówi jeden z rozmówców, rewolucja wyraźnie zmieniła charakter całej społeczności syryjskiej w Polsce, choć nie zawsze tak radykalnie, jak można byłoby się tego spodziewać: *To znaczy, każdy kogoś tam zna. Ja mam paru przyjaciół, którzy sympatyzują z reżimem, no i nic. Prędzej czy później pójdą po rozum do głowy. Ale teraz, powiedzmy, nie spotkałbym się, nie wypił piwa i większość [by się] tak [zachowała]. Mnie dziwi, że nawet większość, którzy są tacy prorewolucyjni, żeby chcieli*

interwencji, żeby pojechali tam walczyli, a jak spotkają takiego alawitę mniej czy bardziej znanego, to „część – część” – wszystko w porządku. Nie przekłada się ten konflikt w stu procentach na to, co się dzieje. Bardziej tacy radykalnie nastawieni są sami reżimowcy, bo oni mają wiele do stracenia [R5].

Jak podkreślają rozmówcy, jeśli chodzi o środowisko „antyreżimowców”, nie tylko doszło do zawiązania Komitetu Wsparcia Rewolucji Syryjskiej w Polsce (na razie jako organizacji nieformalnej), lecz także osobiste kontakty między Syryjczykami popierającymi rewolucję znacznie się ożywiły: *Wszystko zmieniły wydarzenia w Syrii: protesty opozycji, które przerodziły się w wojnę domową. Sprawilo to, że ludzie zaczęli się kontaktować kanałami nieformalnymi, odgrzewać stare znajomości etc. Doszło do powołania skupiającego kilkadziesiąt osób komitetu solidarności, którego członkowie aktywnie i jednoznacznie opowiadają się za obaleniem prezydenta Assada [R5]; Tak, raczej skonsolidowały, tylko że w dwóch grupach, ale bardzo skonsolidowały, naprawdę, większość osób się nie zna, tych, co znałem, to od lat nie widziałem, a teraz cały czas, cały czas ich widzę [R9].* Jednym z najważniejszych celów zawiązanego komitetu wspierającego rewolucję z Polski jest reprezentacja stanowiska Syryjczyków popierających rewolucję, rzecznictwo na rzecz społeczności syryjskiej mieszkającej w Polsce, możliwie jak najszersze informowanie społeczeństwa polskiego o dramatycznej sytuacji w Syrii, „materialne i duchowe” wsparcie rewolucji, pokazanie prawdziwego obrazu wydarzeń w Syrii oraz, słowami jednego z rozmówców, *wspieranie narodu, który ginie na co dzień [R9].* Jak wspomina jeden z rozmówców, organizacja (Komitet Wsparcia Rewolucji Syryjskiej w Polsce) powstała dziewięć miesięcy po wybuchu rewolucji w Syrii (to znaczy we wrześniu 2011 roku), wcześniej pojedyncze osoby lub mniejsze grupki usiłowały coś zrobić, ale były to działania raczej incydentalne i rozproszone. Mimo że organizacja nie jest formalnie zarejestrowana, jest stosunkowo dobrze zorganizowana – istnieje w niej między innymi pięcioosobowy samorząd. Sam cytowany wyżej rozmówca [R9] z ruchem spotkał się przypadkowo: miał konflikt z pracodawcą i polecono mu adwokata – żonę zamieszkałego w Polsce Syryjczyka, przez którego dowiedział się o inicjatywie. Jak twierdzi dalej, przedstawiciele pokolenia pięćdziesięcio-, sześćdziesięciolatków, czyli osób mieszkających w Polsce od nawet dwudziestu kilku lat, często poznawali się dopiero w komitecie. Jak tłumaczy to cytowany rozmówca [R9], Syryjczycy przez lata bali się siebie nawzajem, panowała powszechna nieufność, a rewolucja tę wzajemną nieufność przełamała i w pewnym sensie otworzyła komunikację wewnątrz grupy. Jak już wspomniano, rewolucja skonsolidowała ponadto różne wcześniej nie tyle podzielone, ile niemające ze sobą kontaktu grupy narodowe i religijne

pochodzące z Syrii – Arabów, Kurdów, alawitów, chrześcijan, muzułmanów różnych odłamów (szytów i sunnitów). Zarówno Arabowie, jak i Kurdowie obecnie razem opowiadają się przeciwko dyktaturze prezydenta Baszara al-Assada (będącego alawitą, podobnie jak cała klasa rządząca w Syrii). Organizacja uczestniczyła w dwóch spotkaniach w polskim parlamencie, żeby przekazać polskim politykom, niezależnie od ich przynależności partyjnej, jak wygląda sytuacja w Syrii z punktu widzenia rewolucjonistów. Spotkanie zorganizowane wraz z posłami Ruchu Poparcia Palikota odbyło się w parlamencie 22 marca 2012 roku. Wystąpienia dotyczyły między innymi roli Kurdów syryjskich w rewolucji Syryjskiej, historii prześladowania różnych grup etnicznych i religijnych w syryjskim reżimie. Jeden z rozmówców [R25] podkreślał, że spotkanie w parlamencie, będące jak na razie największym zorganizowanym przez komitet wydarzeniem, może nie przyniosło wymiernych rezultatów, ale z pewnością było wielkim sukcesem społeczności syryjskiej w Polsce, zarówno arabskiej, jak i kurdyjskiej, pokazując, że potrafią się dobrze zorganizować i mówić w swoim imieniu, stworzyć własną spójną reprezentację.

Komitet Wsparcia Rewolucji Syryjskiej w Polsce działa cały czas jako organizacja nieformalna. Jej członkowie na razie nie planują jej zarejestrować, nie ma również żadnych planów ani wizji, czym organizacja miałaby się zajmować po zakończeniu rewolucji: *Tu jest niezgoda co do kierownictwa, roli statutowych i tak dalej, więc po co się rejestrować, skoro z założenia to stowarzyszenie nie pełniłoby większych funkcji niż takich prostych, jak organizowanie protestów czy zbiórek? Więc jeżeli to ma być kością niezgody, to się mija z celem i w związku z tym nie zarejestrowaliśmy. Jeżeli są osoby, które mają nasze podpisy i zarejestrują, to większość osób i tak wypisze się z tego. A tak to jest luźna taka inicjatywa i kto chce, po prostu w tym bierze udział, i tyle* [R5]. Zdaniem jednego z rozmówców, komitet nie jest również zgodny co do przyszłości Syrii po rewolucji – nie ma spójnej wizji nowej Syrii. Uczestniczą w nim osoby różnych wyznań i poglądów politycznych (*my nawet teraz o tym nie rozmawiamy*), które są skupione wokół wspólnego celu, w momencie jednak, gdy tego celu zabraknie, środowisko prawdopodobnie podzieli się na nowo. Podobnie jest z planami na przyszłość organizacji życia społecznego i kulturalnego Syryjczyków w Polsce – *wszystko tak, wszystko chcemy, ale dopiero po rewolucji*. Działalność Komitetu Wsparcia Rewolucji Syryjskiej w Polsce nie wykracza zatem obecnie poza temat rewolucji i walki z rządem, a jego członkowie (i sam cytowany rozmówca) *chorują na rewolucję syryjską* [R5], nie myślą o niczym innym niż sytuacja w kraju, nawet osoby prowadzące własne przedsiębiorstwa odłożyły na bok swoje codzienne obowiązki, żeby móc więcej czasu poświęcić tej sprawie. Można jednak przewidywać, że dopiero po zmianie i względnej stabilizacji sytuacji

politycznej w kraju społeczność Syryjska w Polsce ponownie się przeorganizuje i pojawią się inne inicjatywy, wokół których Syryjczycy będą chcieli się gromadzić.

Organizacje Kurdów syryjskich

Stowarzyszenie Kurdów Syryjskich w Polsce jest również nowo założoną organizacją, której proces powstania zbiegł się z wybuchem rewolucji w Syrii na początku 2011 roku, ale, jak twierdzi jeden z założycieli stowarzyszenia [R25], środowisko Kurdów syryjskich było już przed powstaniem tej bardziej formalnej organizacji bardzo dobrze zorganizowane i doskonale się znało. Bezpośrednim bodźcem do utworzenia stowarzyszenia była chęć organizacji najważniejszego kurdyjskiego święta Newroz, które odbyło się w marcu 2012 roku w Kaliszu. W wypadku społeczności Kurdów mieszkających w Polsce dodatkową linią podziału jest kraj pochodzenia: Irak, Iran, Turcja lub właśnie Syria. Zdaniem rozmówcy – Kurda syryjskiego [R25] – różnice między poszczególnymi grupami Kurdów pochodzących z różnych krajów nie są może aż tak wyraźne, ale z pewnością ukazują się czasem, jak choćby przy okazji organizacji święta Newroz w 2012 roku. Przez ostatnie lata oficjalnie święto to odbywało się w Krakowie i było organizowane przez krakowskie stowarzyszenie Kurdów irackich, nieoficjalne obchody odbywały się w rodzinach lub w kręgu znajomych w wielu miejscach w Polsce. W 2012 roku sytuacja uległa zmianie, ponieważ Stowarzyszenie Kurdów w Polsce zorganizowało własne obchody w Kaliszu (we współpracy z lokalną społecznością i władzami Kalisza), na które zjechali się Kurdowie z całej Polski, przede wszystkim właśnie Kurdowie syryjscy. Rozmówca [R25] podkreśla jednak, że przewodnią ideą było zachowanie neutralności politycznej tego święta – aby nie było skierowane tylko do Kurdów syryjskich, ale do wszystkich Kurdów mieszkających w Polsce. Dlatego na przykład rozmówca nie zgodził się na zawieszenie portretów Abdullaha Ocalana w czasie święta, wywieszono jedynie na flagi kurdyjskie – z tego powodu nie przyjechała do Kalisza część Kurdów tureckich, najbardziej przywiązanych do kurdyjskiej Partii Pracujących Kurdystanu i jej lidera. W rezultacie święto Newroz odbyło się w 2012 roku w trzech miastach: w Krakowie (środowisko Kurdyjskiego Centrum Informacji i Dokumentacji oraz Kurdów z irackiego Kurdystanu), w Kaliszu (Stowarzyszenie Kurdów w Polsce i środowisko Kurdów syryjskich), i w Warszawie (niesformalizowane środowisko Kurdów tureckich). W Kaliszu na obchodach święta było łącznie około 300 osób (Polaków i Kurdów, rodziny mieszane, przedstawiciele władz miasta, mieszkańcy Kalisza). Jak wspomina cytowany wyżej rozmówca, organizacja tego wydarzenia była dużym sukcesem, a święto było elementem budowania dobrego wizerunku Kurdów w Polsce. Właśnie budowanie pozytywnego wizerunku Kurdów w Polsce

(jak mówi rozmówca: *pracowanie nad dobrym kurdyjskim PR-em*) jest głównym celem stowarzyszenia, które chce reprezentować w Polsce przede wszystkim interesy Kurdów pochodzących z Syrii. Tu, jak mówi rozmówca [R25], dochodzimy do sedna pewnego problemu reprezentacji i rzecznictwa na rzecz Kurdów mieszkających w Polsce. Kurdowie mieszkający w Polsce to głównie osoby, które wyemigrowały z Syrii i Iraku, a także – w dużo mniejszym stopniu – z Turcji i z Iranu. Największymi grupami są zatem Kurdowie iraccy i Kurdowie syryjscy, mający trochę inne potrzeby i cele swoich organizacji. W tym momencie, jak mówi rozmówca, najważniejszą kwestią dla Kurdów mieszkających w Polsce (oczywiście nie wszystkich w ogóle w Polsce, ale wszystkich zrzeszonych w stowarzyszeniu) jest wspieranie rewolucji w Syrii i rozpowszechnianie informacji o rewolucji w Polsce. Nie jest to oczywiście celem Kurdów irackich czy tureckich, można więc powiedzieć, że teraz drogi działania poszczególnych grup trochę się oddzielają. Mimo że stowarzyszenie w swoim założeniu ma być apolityczne, wielu jego członków sympatyzuje z rewolucją w Turcji, wielu angażuje się również w działalność Komitetu Wsparcia Rewolucji Syryjskiej w Polsce.

Analiza odmiennych ścieżek integracji ekonomicznej wybranych grup imigranckich

Fale migracji z Syrii do Polski

Rozmówcy dzielą fale migrantów z Syrii na dwa etapy: falę migracji studenckiej przed końcem lat osiemdziesiątych XX wieku, opierającej się na międzynarodowych umowach o wymianie studentów, i falę migrantów ekonomicznych po 1990 roku. *Była pierwsza fala, to znaczy systematyczne osiedlanie się, zakładanie rodzin przez Syryjczyków w latach komunistycznych, jak przyjeżdżali na studia. To były zaprzyjaźnione kraje i dostawali niektórzy stypendium, przyjeżdżali tutaj przeważnie doktoranci, poznawali swoje żony tutaj i zostawali, część wracała z żonami do Syrii, a po jakimś czasie się przeprowadzali, a część zostawała. Czyli to są ludzie wykształceni, to są ludzie, którzy [...] przyjeżdżali z jakiegoś powodu, nie uciekali. Natomiast później był taki mniejszy napływ i był to taki raczej nielegalny, że ktoś przyjeżdżał w odwiedziny do kogoś i zostawał do pracy w jakiejś restauracji. [...] To było teraz, to jest po obaleniu komunizmu, lata dziewięćdziesiąte. I teraz coraz więcej jest chęci przyjazdu do Polski w celach zarobkowych, ponieważ widzą, że Polska stała się takim państwem nowoczesnym, że faktycznie oplaca się tu pracować i fajnie jest tu mieszkać.* Taki sam wzór fali migracji wyróżnił rozmówca kurdyjski [R25].

Możemy zatem wyróżnić następujące etapy migracji z Syrii:

1. Pierwsze fale migracji, które występowały już w latach sześćdziesiątych, siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku – były to migracje studenckie, finansowane z państwowych stypendiów. Z tego okresu pochodzi najlepiej wykształcona grupa Syryjczyków – są wśród nich lekarze, prawnicy, pracownicy naukowcy.

2. Kolejną falą były migracje studenckie w latach pięćdziesiątych XX wieku. W odróżnieniu od fali wcześniejszej były to przyjazdy na własną rękę, finansowane ze środków prywatnych (wśród wybieranych kierunków studiów również dominowały kierunki medyczne i inżynierskie).

3. Niewielka fala migrantów przymusowych ubiegających się o status uchodźcy w latach pięćdziesiątych.

4. Fala migracji, która rozpoczęła się tuż po wejściu Polski do Unii Europejskiej. Wśród tych migrantów rozmówcy wydzieliли kilka grup:

- migranci zarobkowi, którzy zostali ściągnięci do pracy przez Kurdów już pracujących w Polsce (najczęściej przybyłych jeszcze w latach osiemdziesiątych XX wieku). Nie są to z reguły osoby dobrze wykształcone – zdaniem rozmówcy [R25], traktują Polskę jako kraj tymczasowego pobytu, choć, jak wspomina jeden z respondentów, *nigdy nic nie wiadomo, a w Polsce podoba im się bardzo. Zawsze są zdziwieni, że to taki spokojny, ładny kraj, bo ogólnie zdanie o Polsce w Syrii nie jest najlepsze,*
- uchodźcy, którzy chcieli jechać do Europy Zachodniej, ale z przyczyn losowych utknęli w Polsce i tutaj ubiegają się o status uchodźcy. W tej grupie, według rozmówców, właściwie nie znajdują się uchodźcy uciekający przed trwającą od 2011 roku wojną domową w Syrii: *Jak z Syrii teraz uciekają w trakcie rewolucji jacyś opozycjoniści, to w Polsce się raczej nie zatrzymują. Jeżeli przyjeżdżają, to tylko chwilowo i wszyscy do Francji, bo historycznie tam jest dużo Syryjczyków, odkąd Francja miała protektorat, to tam było bardzo dużo migracji* [R9],
- migranci ekonomiczni, którzy po ostatnim kryzysie w Europie Zachodniej zaczęli przyjeżdżać do Polski i szukają tu pomysłów na biznes lub zatrudnienie.

Dla wielu Syryjczyków wybór Polski to przypadkowa decyzja (zwłaszcza dla tych, którzy w drodze do Europy Zachodniej utknęli w Polsce i tutaj ubiegają się o azyl), ale dla innych był to świadomy wybór. Dla tych, którzy przyjeżdżają teraz, najistotniejszym czynnikiem w wyborze Polski jako państwa docelowego jest siatka społeczna Syryjczyków, która istnieje w

Polsce. Wiele osób mieszkających już w Polsce aktywnie szuka pracowników w Syrii i ściąga ich do pracy do Polski (najczęściej są to osoby dalej lub bliżej spokrewnione).

Syryjczycy, zdaniem rozmówców, nie pochodzą z konkretnych regionów Syrii, przyjeżdżają zarówno z dużych miast, jak i z terenów mniej zurbanizowanych w różnych częściach kraju: *Nie, nie ma takich konkretnych, teraz, jak sobie próbuję przypomnieć konkretne osoby, to raczej z mniejszych miejscowości, więc wbrew takiej intuicyjnej, przynajmniej ci, których znam. Ale nie ma konkretnego, nie ma tak, że z Damaszku albo Aleppo, a z mniejszych miejscowości już nie, nie ma czegoś takiego* [R9].

Integracja ekonomiczna. Typowe wzory działalności ekonomicznej

Zdaniem rozmówców, Syryjczycy w Polsce są przeważnie bardzo dobrze wykształceni. Wśród nich znajduje się wielu lekarzy (doktorów) i osób z wykształceniem medycznym lub farmaceutycznym: *Tak, doktor to przeważający zawód, w ogóle jak w biedniejszych krajach to jest prestiż bycia doktorem, w sensie medycyny, tak, lekarzem. I to jest podstawowy zawód Syryjczyków wykształconych, ale to też dentysta. To jest taki typowy* [R9]. Drugim z kolei typowym sektorem pracy jest działalność w gastronomii (przede wszystkim przez prowadzenie własnej działalności gospodarczej): *Tak, jeżeli ktoś nie jest lekarzem, to jest restauratorem, bo to jest dochodowy zawód, a prawda jest taka, że wśród Arabów to Syria i Liban mają najlepszą gastronomię, na najwyższym poziomie mają, dotyczy to głównie kobiet w domach, ale też restauratorów. Jeżeli ktoś przyjeżdża tutaj i ma jedną dziesiątą wiedzy restauratora w Syrii, to tutaj zrobi wielką karierę* [R9]. Według rozmówców, Syryjczycy oprócz dwóch wspomnianych sektorów nie działają właściwie w innych branżach.

Integracja ze społeczeństwem polskim

Zdaniem rozmówców [R5, R9, R25], Syryjczycy szybko się integrują, w tym na rynku pracy, przede wszystkim dzięki dobrze działającym siatkom kontaktów. Według jednego z kurdyjskich respondentów [R25], zwłaszcza syryjscy Kurdowie mają dużą łatwość adaptacyjną z – w jego opinii – następujących powodów. Po pierwsze, Kurdowie nie mają własnego państwa, dlatego każdy nowy kraj traktują od razu jak swój, nie doświadczają aż takiego „rozdwojenia osobowości” i nie borykają się z problemem podwójnej lojalności. Po drugie, Kurdowie nie są również bardzo religijni, nie mają więc konfliktu na tle religii – żona cytowanego rozmówcy jest na przykład praktykującą katoliczką, ale dla rozmówcy nie stanowi to żadnego problemu. Jak podkreśla, co chwilę chodzi na chrzty i komunie dzieci swoich kurdyjskich przyjaciół, nie słyszał ponadto, żeby dla żadnego z nich stanowił to

problem. Po trzecie, Kurdowie są najczęściej w związkach z Polkami, co – według rozmówców – jest najskuteczniejszą ścieżką integracji.

Ewentualnych trudności (czy nawet zagrożeń) w integracji Syryjczyków ze społeczeństwem polskim rozmówca [R25] spodziewa się ze strony Syryjczyków, którzy w wyniku kryzysu przyjeżdżają z krajów Europy Zachodniej, ponieważ przez lata bycia na zmarginalizowanej pozycji – *i po latach tego, jak się czuli „tacy maleńcy” i jako ludzie drugiej kategorii* [R25] – czują się odepchnięci, mają niskie poczucie własnej wartości, są zatem wrogo nastawieni do każdego nowego społeczeństwa, również do społeczeństwa polskiego. Są ponadto bardziej radykalni, nie tylko religijnie, jak mówi rozmówca, ale także w ogóle w zachowaniu: mniej skłonni do kompromisów, zaciekle broniący swojej tożsamości. Na pytanie o to, czy coś więcej wiadomo o tej grupie, rozmówca odpowiada, że na razie nie, że nie ma z nimi aż tak dużo styczności, ale przewiduje, że jeśli sytuacja ekonomiczna w Europie się nie poprawi, może stać się to zauważalna fala migracji.

Turcy

Instytucjonalna kompletność. Analiza działania organizacji tureckich w Polsce

W czasie badań przeanalizowano między innymi dwie formalne organizacje Turków mieszkających w Polsce. Pierwsze z takich stowarzyszeń zostało założone w 1997 roku w Warszawie, a bezpośrednim impulsem do jego powstania była potrzeba skuteczniejszej współpracy między polskimi i tureckimi przedsiębiorstwami. Do dziś jest to zresztą główny obszar działalności tej organizacji, stowarzyszenie bowiem od początku miało pełnić (i do dziś pełni) funkcję pośrednika inicjującego wzajemne kontakty gospodarcze: *Dla przykładu, jeśli do organizacji zgłasza się polski lub turecki przedsiębiorca, stowarzyszenie pomaga mu w znalezieniu partnera biznesowego z drugiej strony* [R21]. Stowarzyszenie w zamierzeniu miało skupiać zarówno polskich, jak i tureckich przedsiębiorców, ostatecznie jednak nie należą do niego Polacy (choć stowarzyszenie współpracuje z wieloma polskimi podmiotami). Proces powstawania i formalizacji stowarzyszenie, zdaniem rozmówcy [R21], będącego jednym z jego założycieli, wiąże się z proces tworzenia się pewnego środowiska, które jest skłonne, a przede wszystkim ma warunki do działania dla obopólnej korzyści. Aby jednak takie środowisko w wypadku obcokrajowców mogło zaistnieć, muszą być oni przede wszystkim głęboko osadzeni w polskich realiach (znać język, posiadać wiedzę, w jaki sposób założyć stowarzyszenie, znać polską biurokrację), muszą być to również ludzie, którzy już

osiągnęli w Polsce pewien sukces zawodowy (i finansowy), dzięki któremu mogą sobie pozwolić na pracę po godzinach *pro bono*. Takie środowisko osób narodowości tureckiej udało się stworzyć, według rozmówców, w Warszawie i w Trójmieście. Zgodnie z wiedzą respondentów, oba stowarzyszenia były założone kilka lat temu przez członków najstarszej fali migracji Turków, która przyjechała do Polski jeszcze w latach osiemdziesiątych XX wieku (duża część z nich na fali przewrotu wojskowego w Turcji w 1980 roku). Oba stowarzyszenia zostały więc założone przez przedsiębiorców, którzy mają już wieloletnie doświadczenie życia w Polsce, dobrze mówią po polsku, znają realia polskiego biznesu i rynku pracy, najczęściej mają polskie obywatelstwo. Główną różnicą między dwiema analizowanymi organizacjami był cel stawiany sobie przez ich członków – w wypadku warszawskiego stowarzyszenia podstawowym jego celem jest rozwój współpracy gospodarczej (przede wszystkim rozwój importu z Turcji) i ułatwianie tureckim inwestorom prowadzenie interesów w Polsce, *a organizacja ma służyć jako pośrednik i instytucja negocjująca* [R10] oraz reprezentacja interesów tureckich przedsiębiorców w Polsce. W wypadku organizacji powstałej w Trójmieście wspieranie współpracy biznesowej nie stoi na pierwszym miejscu, a stowarzyszenie ma na celu przede wszystkim propagowanie kultury tureckiej w Polsce, rozwijanie wymiany kulturowej i edukacyjnej oraz zacieśnianie współpracy między Polakami a Turkami (w tym szczególnie Turkami mieszkającymi obecnie w Polsce). Do trójmiejskiego stowarzyszenia mogą należeć wszyscy, również Kurdowie lub ludzie bardzo religijni, o ile *nie wykazują zbyt radykalnych postaw i nie prezentują ich w ramach działania towarzystwa, które musi mieć charakter politycznie neutralny i ma być również organizacją całkowicie świecką* [R23]. Należy podkreślić, że obie formalne organizacje w dużej mierze reprezentują interesy najstarszej i najlepiej osadzonej w Polsce grupy migrantów.

Społeczność turecka w Polsce

Społeczność Turków w Polsce, zdaniem rozmówców, można podzielić na kilka wyraźnie się od siebie różniących grup. Pierwszą z nich są przedstawiciele najstarszej fali migrantów do Polski, którzy zajmują się wyłącznie biznesem i operują w obrębie trzech sektorów: handlu tekstyliami, gastronomii i turystyki. Szczególnie na Pomorzu branża turystyczna jest dość popularna wśród Turków. Wiele osób zajmuje się na raz wieloma biznesami, ma na przykład firmę handlową i turystyczną lub turystyczną i gastronomiczną. Dodatkowo część przedsiębiorców sprowadza produkty spożywcze z Turcji (przede wszystkim oliwę z oliwek). Turcy z najstarszej fali migracji mieszkają w Polsce już wiele lat (większość z nich ma żony

Polki – co często było najważniejszym bodźcem do pozostania w Polsce). Grupa ta jest z reguły stosunkowo zamożna i dobrze wykształcona (najczęściej jeszcze w Turcji, rzadko już w Polsce). Migracja tej grupy z Turcji do Polski ma swoją genezę w kontaktach handlowych, które nasiliły się znacznie wobec zapotrzebowania polskiego rynku w latach siedemdziesiątych XX wieku. Turcja stała się wówczas głównym celem „turystycznych” podróży Polaków zajmujących się drobnym handlem i sprowadzaniem tureckich towarów. Rynek tureckich tekstyliów nie stracił na atrakcyjności do lat dziewięćdziesiątych XX wieku, Turcja pozostała jednym z najważniejszych eksporterów ubrań do Polski, a współpraca biznesowa, zawiązana jeszcze z polskimi drobnymi handlarzami kursującymi między Polską i Turcją, przekształciła się w długotrwałe kontakty handlowe z tureckimi wytwórcami. Przyjazd przedsiębiorców tureckich i zakładanie interesów w Polsce pod koniec lat osiemdziesiątych można uznać za pierwszą falę tureckiej migracji, która miała od początku w przeważającym stopniu charakter migracji ekonomicznej, przeciwnie niż omawiana w niniejszym raporcie migracja z Syrii i Palestyny, będąca na początku przede wszystkim migracją studencką. Wraz z transformacją i rozwojem gospodarki wolnorynkowej dużej zmianie uległy potrzeby polskiego rynku, na które jednak aktywnie reagowali tureccy przedsiębiorcy. Ponieważ z czasem zdecydowanie spadł popyt na tanie tekstylia i buty z Turcji, wyparte przez towary chińskie, w konsekwencji wzrósł handel tureckimi produktami tekstylnymi wyższej jakości, a tureccy przedsiębiorcy coraz częściej inwestowali w inne sektory gospodarki, jak handel artykułami spożywczymi, sektor budowlany czy branża gastronomiczna.

Koleją grupą migrantów wyróżnioną przez rozmówców są „nowsi” przedsiębiorcy z Turcji, handlujący tekstyliami przede wszystkim w podwarszawskiej Wólce Kosowskiej, powielający w pewnej mierze ścieżkę integracji ekonomicznej wcześniej przybyłych. Jak dotąd, według respondentów, prowadzenie tam interesów przynosi zyski, *bo produkty tureckie są lepsze niż chińskie, a tureckie tekstylia stanowią teraz około 60% całego polskiego rynku tekstylnego* [R10]. Jak podkreślają rozmówcy, Turcy przyjeżdżający do Polski pod koniec lat dziewięćdziesiątych nie przybywali w ramach kontynuacji wcześniejszych kontaktów handlowych zawiązanych z Polakami w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, lecz raczej byli ściągani przez siatkę funkcjonujących już w Polsce przedsiębiorców tureckich, planujących rozszerzenie prowadzonej działalności lub zmianę sektora. W rezultacie wiele firm zajmujących się importem i sprzedażą tekstyliów w Polsce z czasem, pod naporem coraz większej konkurencji na rynku, wyspecjalizowało się w sprowadzaniu konkretnych produktów zapełniających ściśle określoną lukę na rynku. Do tej

grupy należą osoby, które przyjechały do Polski już po boomie tekstylnym i, zdaniem rozmówców, nie mają żadnych dawniejszych związków z Polską i Polakami (ani osobistych, ani biznesowych) [R23]. Ta grupa najczęściej inwestuje w branżę gastronomiczną i handlową, rzadziej w turystyczną. Zdaniem dwóch respondentów, przedsiębiorcy przyjeżdżający do Polski od drugiej połowy lat dziewięćdziesiątych i zakładający interesy w tekstyliach, są niezbyt dobrze wykształceni, ale posiadają pewien wyjściowy kapitał, który próbują rozwinąć w Polsce. Wiele osób z tej pierwszej fali powróciło do Turcji po kryzysie w branży tekstylnej w Polsce.

Trzecią grupą migrantów, którą wskazali respondenci, są tureccy studenci przyjeżdżający do Warszawy i innych większych miast w Polsce. Tendencja migracji w celach edukacyjnych jest jednak relatywnie nowa. Możliwość ta zachęca przede wszystkim słabszych studentów, którzy nie dostali się na tureckie uniwersytety – uczelnie, jak oceniają rozmówcy, na dużo wyższym poziomie niż polskie. Studenci tureccy z podobnych powodów wybierają także często studia w Rosji albo na Ukrainie (przede wszystkim kierunki medyczne i techniczne). Edukacja w Polsce jest stosunkowo tania, ale nie jest na wysokim poziomie, *jest raczej wyjściem awaryjnym niż częścią strategii edukacyjnej* [R10]. Przeciwnie zdanie wyraził inny respondent, sam będący studentem na polskim uniwersytecie, zauważając, że Polska staje się coraz bardziej atrakcyjnym krajem, w którym można albo uczestniczyć w wymianie studenckiej, albo odebrać pełną edukację: *Polska staje się krajem zainteresowania jako kraj, gdzie można zdobywać wykształcenie i pracować, to bardzo zmienia się ostatnio, w okresie ostatnich trzech, czterech lat, podejście do Polski jest coraz lepsze, dużo tureckich studentów poważnie rozważa studiowanie tutaj, bardzo zmienił się wizerunek Polski, która jest uważana za coraz bardziej „europejski” i atrakcyjny kraj do studiowania* [R24].

Osobną kategorią Turków w Polsce wymienioną przez respondentów jest grupa (a właściwie grupy) robotników czasowych, którzy przebywają w Polsce w konsekwencji prowadzenia wielkich tureckich inwestycji. Należy tutaj wymienić przede wszystkim następujące inwestycje: budowa Centrum Handlowego Blue City, budowa Centrum Handlowego Arkadia i budowa metra warszawskiego (prowadzona przez Gulermak wraz z włoską firmą, z którą tworzą włosko-tureckie konsorcjum Astaldi-Gulermak). Takie przedsiębiorstwa, jak Gulermak, sprowadzają pracowników i specjalistów z Turcji. Jak podkreśla jeden z respondentów, *firmy tureckie sprowadzają swoich pracowników, ponieważ nie ufają Polakom i uważają, że są leniwi. Czasem do prostych prac rekrutuje się polskich robotników, ale wtedy zawsze szefem brygady pozostaje pracownik turecki. Nie znam*

bezpośrednio grupy pracującej przy budowie metra, ale można powiedzieć, że odkąd rozpoczęła się budowa, częściej można zobaczyć Turków w Warszawie [R10].

W ostatnich latach respondenci obserwują dużą dynamikę w kontaktach biznesowych między Polską a Turcją, zwiększenie skali inwestycji tureckich w Polsce i działanie w nowych sektorach gospodarki. Oprócz wspomnianych wyżej sektorów, według jednego z rozmówców, Turcy działają w Polsce również od niedawna w branży edukacji. *Jednym z przykładów działania Turków na rynku edukacyjnym w Polsce jest stosunkowo nowo założona uczelnia Vistula, która została założona z udziałem kapitału tureckiego i której kanclerzem jest Turek [R24].*

Kolejną grupą, którą – zdaniem rozmówcy – statystyki obejmują jako Turków, są obywatele tureccy kurdyjskiego pochodzenia, którzy bardzo często przyjeżdżają do Polski, aby otrzymać tutaj status uchodźcy (choć, w opinii respondentów, jest to nieuzasadnione i status uchodźcy nie powinien być im tak łatwo przyznawany, ponieważ Kurdowie nie są w Turcji zagrożeni). Tureccy Kurdowie są stosunkowo słabo wykształceni, pochodzą z niewielkich miejscowości na wschodzie Turcji. Nie przyjeżdżają do Polski również z żadnym większym kapitałem. Pracują najczęściej u pracodawców tureckich (najczęściej w branży gastronomicznej, rzadziej w branży budowlanej). Kurdowie trzymają się raczej razem, pomagają sobie w znajdowaniu pracy: *W drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych zdecydowanie największą grupą przyjezdnych z Turcji byli kurdyjscy uchodźcy, ale oni są bardzo słabo wykształceni, bez kapitału i nie mają pomysłu na biznes, bazują właściwie na kontaktach z Turkami [R23].*

Rozmówcy proszeni o wskazanie zmian w charakterze migracji tureckiej do Polski w ostatnich latach wymieniali dodatkowo dwie nowe tendencje migracji: **1.** *W ostatnich latach, odkąd Polakom wiedzie się lepiej i wyjeżdżają na wakacje, są tu Turcy z wakacyjnych związków z Polkami – najczęściej bez kapitału i bez wykształcenia, pochodzący z niewielkich miejscowości wypoczynkowych. W Polsce najczęściej bezrobotni i na utrzymaniu żon [R23];* **2.** *Ostatnio są też pracownicy pracujący w gastronomii, to znaczy można zobaczyć ostatnio przenoszenie się Turków z Niemiec do Polski i zakładanie tu barów i restauracji tureckich. Społeczność turecka w Polsce raczej bardzo rzadko zajmowała się branżą gastronomiczną. Jest taka tendencja, ale trudno na razie ocenić jej skalę [R21].*

Rozmówcy szacują liczebność społeczności tureckiej w Polsce na 5–6 tysięcy osób, zamieszkujących przede wszystkim województwo mazowieckie, w tym Warszawę i Wólkę Kosowską. W Warszawie mieszkają w gminach Raszyn, Nadarzyn i Janki – nieliczne osoby mieszkają w innych dzielnicach miasta. W innych miastach nie pracuje wielu Turków.

Rozmówcy pytani o powód takiego rozmieszczenia wskazują przede wszystkim obecność centrum handlowego w Wólce Kosowskiej, choć, jak zauważył jeden z respondentów: *Nie do końca rozumiem, dlaczego tak jest, skoro rynek w Warszawie jest już bardzo nasycony* [R23]. Niewielu Turków mieszka w województwie małopolskim czy śląskim, ale – według szacunków rozmówców – nie jest to duża grupa. Respondent mieszkający w Trójmieście szacuje liczebność społeczności Turków na Pomorzu na około 70–80 osób.

Jak wskazują rozmówcy, społeczność turecka w Polsce, szczególnie działająca w branży tekstylnej, czyli większość, przechodzi obecnie te same trudności co inne grupy narodowe zajmujące się produkcją i handlem tekstyliami. W aglomeracji warszawskiej wytworzyła się zbyt duża konkurencja i rynek bardzo się nasycił. Turcy mają duże problemy z konkurencją z osobami handlującymi chińskimi produktami i od lat aktywnie szukają innych sektorów, w jakich mogliby działać: *Na razie z wymiernymi sukcesami* [R10]. Turcy mieszkający w Polsce, zdaniem rozmówców, są samowystarczalni i zaradni, co wyróżnia ich na tle innych grup azjatyckich. *Nie opierają się na pomocy czy pośrednictwie innych grup narodowych czy etnicznych (jak to wygląda na przykład w wypadku Wietnamczyków i Chińczyków). Są też bardzo zorganizowani, kreatywni, pracowici i – co może najważniejsze – mają wieloletnie (jeśli nie wielowiekowe) doświadczenie w prowadzeniu interesów i handlu (jakiego nie mają inne grupy przebywające w Polsce)* [R10]. Tym, co dodatkowo wyróżnia migrantów ekonomicznych z Turcji, jest przewaga wynikająca z wieloletniej (i bardzo dobrej) współpracy z Polakami w branży handlowej, sięgającej jeszcze lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku, kiedy towary tureckie były niezwykle popularne i cenione w Polsce, oraz wysoki stopień znajomości języka polskiego wśród migrantów z Turcji.

Sama społeczność turecka w Polsce nie jest bardzo solidarna – z powodów niejasnych dla jednego z rozmówców. *Dużo większą solidarność i współpracę wewnątrz grupową widziałem w innych krajach europejskich, przede wszystkim w Niemczech. To wynika pewnie z tego że obie te grupy – Turcy w Polsce i w Niemczech – pochodzą z różnych warstw społecznych. W Niemczech wielu migrantów w Turcji przyjechało jako rekrutowani prości robotnicy z niewielkich miejscowości w Anatolii, są to też osoby bardziej konserwatywne i religijne, bardziej związane ze swoimi wspólnotami. W Polsce Turcy [są] mniej religijni, są lepiej wykształceni, pochodzą z większych miast, stawiają na indywidualny sukces ekonomiczny bardziej niż na solidarność ze wspólnotą* [R10]. Dużym problemem wskazywanym przez respondentów – zarówno wśród członków obu omówionych wcześniej organizacji, jak i wśród społeczności tureckiej w ogóle – jest przenoszenie dość ostrych sporów politycznych z Turcji do Polski. Konflikty występują na wielu płaszczyznach. Po pierwsze, jest to konflikt

turecko-kurdyjski, który bezpośrednio odbija się na Turkach i Kurdach mieszkających w Polsce – każde zaostrenie sytuacji w Turcji ma swoje odbicie w relacjach społecznych w Polsce. Po drugie, jest to przeniesienie głębokich podziałów politycznych w Turcji, bardzo zaostarzających się w ciągu ostatnich lat, między zwolennikami rządzącej religijnej Partii Sprawiedliwości i Rozwoju a republikańskiej, kemalistowskiej Republikańskiej Partii Ludowej. Słowaami jednego z rozmówców, *to właśnie polityka turecka często dzieli społeczność turecką w Polsce* [R23].

Ormianie

Ormianie są rozsiani po całej Polsce. Migranci z Armenii mieszkają w Warszawie i okolicach (wielu Ormian mieszka w Kobyłce, Zielonce i Raszynie), duże i widoczne skupiska są także na Lubelszczyźnie (Lublin i okoliczne miejscowości), w Gdańsku, Elblągu, Łodzi, Zabrzu i Gliwicach, we Wrocławiu i w Krakowie. Według danych Urzędu do spraw Cudzoziemców, ważne karty pobytu ma 3964 obywateli Armenii (stan na koniec 2011 roku). Zdaniem rozmówców – przy czym należy zaznaczyć, że mowa tutaj o migrantach ekonomicznych, nie zaś o członkach ormiańskiej mniejszości narodowej czy uchodźcach – trudno oszacować ich liczebność w Polsce: wielu z nich wyjechało dalej na Zachód, część powróciła do Armenii. Ponadto w niektórych lokalizacjach (na przykład Gliwice) dominuje *tak zwana mniejszość* [R14].

Ormianie, z jednej strony, mają silne poczucie grupowej przynależności, z drugiej zaś strony – są wewnątrznie podzieleni. Istnieją liczne fundacje i stowarzyszenia, wiele z nich jednak *de facto* nie działa i trudno jest nawiązać z nimi kontakt. W niniejszym badaniu nacisk położono na opisanie organizacji i stowarzyszeń tak zwanych nowych Ormian, czyli tych, którzy przybyli do Polski w latach dziewięćdziesiątych XX wieku i w pierwszej dekadzie XXI stulecia. Istnieją zarówno organizacje i liderzy formalni migrantów z tego okresu, jak i liderzy nieformalni. Lider zespołu Muzaler jest na przykład uznawany za nieformalnego lidera społeczności „nowych” Ormian i cieszy się autorytetem, zwłaszcza wśród osób mających doświadczenie w handlu na Stadionie Dziesięciolecia. Poniżej przedstawiamy obraz wyłaniający się z rozmów z liderami relatywnie nowo powstałych organizacji ormiańskich.

Stowarzyszenia „nowych” Ormian w Polsce – liczba, charakter, członkostwo, cele

Jedną z nowo założonych organizacji jest Ormiańsko-Polski Komitet Społeczny. *Jest to nowy projekt, zaczęliśmy działalność całkiem niedawno. A podwaliny pod nasz komitet położyło Stowarzyszenie Ormian na Śląsku, które działa od 2006 roku i jest stowarzyszeniem nierejestrowanym* [R15]. Osoby zaangażowane w powstanie komitetu zarejestrowały również w Polsce Świąty Apostolski Kościół Ormiański, który rzeczywistą działalność rozpoczął na przełomie 2000 i 2011 roku. Kolejne z nowych stowarzyszeń – Stowarzyszenie Ormian w Polsce z siedzibą w Łodzi – powstało w 2009 roku. Z kolei Stowarzyszenie Ormian w Polsce z siedzibą w Elblągu utworzono w 1999 roku.

Liderzy lub aktywni działacze tych stowarzyszeń pytani o potrzeby, jakie miało zaspokajać założenie organizacji, wskazywali przede wszystkim kwestie związane z podtrzymywaniem tożsamości ormiańskiej: *Jeśli nie byłoby takich ludzi, jak my, szkół, które organizujemy, Kościoła, to za chwilę nie byłoby języka ormiańskiego, w drugim pokoleniu, a trzecie to mówiłoby co najwyżej „mój dziadek był Ormianinem* [R15], i kwestie związane z legalizacją pobytu: *Impulsem do jego założenia była chęć pomocy Ormianom w legalizacji pobytu i innego rodzaju pomoc prawna* [R7]; [...] *założyliśmy to stowarzyszenie, [żeby] można było pomóc naszym rodakom, żeby tutaj ulegalizować swój stan, nie, żeby w jakiś sposób na obronę* [R6]. Obecnie większość zamieszkałych w Polsce Ormian ma zezwolenie na stały pobyt lub polskie obywatelstwo, stąd potrzeby doraźnego poradnictwa do pewnego stopnia się zdezaktualizowały. Przedstawiciele nowo tworzonych organizacji mówią, że ich działalność skierowana do grupy nowych imigrantów nadal obejmuje nauczanie języka polskiego czy pomoc w sprawach urzędowych [R15], największy nacisk jest jednak kładziony na podtrzymywanie odrębności kulturowej, w tym nauczanie języka i kultury ormiańskiej. Są więc zakładane rozmaite szkoły ormiańskie. Według rozmówców, szkoły powstały w 2004 roku w Gdańsku, Elblągu, Warszawie. W Krakowie pomagał przy ich zakładaniu szef Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego, w Warszawie pomagało Koło Zainteresowania Kulturą Ormian. Najlepiej szkoły funkcjonują w Krakowie, gdzie są profesjonalnie prowadzone przez ormiańską rodzinę. Szkoła w Elblągu upadła, nadal jednak, według rozmówców, funkcjonują placówki w Katowicach, Gliwicach i Gdańsku. Wciąż także działa szkoła w Łodzi, do której dojeżdżają dzieci z Bełchatowa i Piotrkowa Trybunalskiego. Niektórzy respondenci zauważają, że *teraz coraz mniej osoby są, dużo wyjeżdżają, związane z ekonomiczną całą sytuacją i z sytuacją swoich papierowych tam. Dużo osób były tu nielegalnie i powyjeżdżali. Z tego powodu już mało osób zostało tutaj* [R6]. Dlatego w miastach o mniejszej liczebności Ormian przedstawiciele ich organizacji deklarują: *po prostu współdziałamy z innymi stowarzyszeniami ormiańskimi, też i z innymi narodowościami, z*

Rosjanami, [...] Ukraińcami, Niemcami. Jakies tam organizujemy różne imprezy czy spotkanie takie, [...] bo żeby dużą taką imprezę zorganizować, to siły jednego stowarzyszenia nie wystarcza, a jak jest współpraca – jest lepiej. Każdy coś robi [R6], lub współpracują z Żydami, Arabami, Ukraińcami i polskimi stowarzyszeniami, z którymi razem planują utworzyć wspólny organ mniejszości narodowych [R7]. Stowarzyszenia zajmują się zatem pomocą „praktyczną”, ale przede wszystkim organizują obchody ormiańskich świąt, świeckich i religijnych. Współpracują przy organizacji wspólnych imprez ze stowarzyszeniami niemieckimi, ukraińskimi, romskimi i żydowskimi.

W odpowiedzi na duże rozproszenie organizacji przy malejącej liczbie ich członków w poszczególnych lokalizacjach, w 2011 roku powstał Kongres Stowarzyszeń Ormian, *gdzie my chcieliśmy, żeby połączyć wszystkie siły, bo jest kilka, kilkanaście stowarzyszeń, nie. Żeby razem tam działać efektywnie [R6].* Według respondenta, kongres jest aktywny i stał się platformą współpracy stowarzyszeń, także między stowarzyszeniami a ormiańskim Ministerstwem Diaspory.

Ormianie w Polsce – kim są, skąd są i jak trafili do Polski

Napływ Ormian do Polski w XX i XXI wieku można podzielić na trzy etapy: **1.** po genocydzie tureckim (ludobójstwo Ormian) i rewolucji rosyjskiej, **2.** po drugiej wojnie światowej i w okresie Polski Ludowej, gdy w Polsce osiedlali się żołnierze radzieccy, pracownicy kontraktowi, doradcy narodowości ormiańskiej ze Związku Radzieckiego, którzy z różnych powodów pozostali w Polsce, **3.** po rozpoczęciu pierestrojki, trzęsieniu ziemi i konflikcie z Azerbejdżanem. Ostatnia fala migracji, według respondentów, była związana z ciężką sytuacją ekonomiczną w kraju: *Żeby utrzymać rodzinę, chociaż jedna osoba z rodziny wyjechała z kraju pracować i jakieś tam pieniądze wysłać, żeby rodzina przeżyła. I tak się stało, że dużo osób emigrowało się z Armenii i jakaś część z nich oczywiście do Polski [R6].*

W latach dziewięćdziesiątych XX wieku Ormianie handlowali na bazarach wielu miast polski, których mieszkańcy potocznie nazywali ich „ruskimi”. Obecnie większość zajmuje się handlem i (lub) gastronomią, zdarzają się wśród nich także właściciele kantorów, lombardów, firm remontowo-budowlanych. Według rozmówców, liczba Ormian w Polsce maleje. Zostali ci, którzy byli w stanie zalegalizować pobyt, reszta wyjechała. Ponadto *w ostatnich latach przyjeżdża już mniej osób. Raczej rodziny tych, którzy przyjechali kilka lat temu [R14].*

Wnioski

- W każdej z opisywanych społeczności imigrantów przybyłych do Polski po 1989 roku rozpoczął się proces instytucjonalizacji, przy czym najbardziej zaawansowany jest on w wypadku społeczności migrantów z Indii, a najmniej w wypadku społeczności syryjskiej.
- W wypadku wszystkich społeczności (z wyjątkiem syryjskiej) dominują organizacje nastawione na podtrzymywanie tożsamości kulturowej i organizacje wspomagające proces integracji ekonomicznej. W przeprowadzonym badaniu przedmiotem naszego zainteresowania był proces organizowania się społeczności pierwszego pokolenia migrantów zarobkowych. Analiza informacji zebranych w wywiadach może stanowić ilustrację tezy, że rozpoczęcie procesu instytucjonalizacji jest odpowiedzią na potrzeby związane z samym procesem migracji. Zmiana kraju zamieszkania, z jednej strony, prowadzi do aktywizacji tożsamości społecznej związanej z miejscem pochodzenia, z drugiej zaś strony – determinuje pojawienie się wielu potrzeb związanych z rozpoczynaniem życia w nowym miejscu. Uwidocznienie (aktywizacja) tożsamości narodowo-etnicznej i wyzwania, przed którymi stoją migranci na początku pobytu w nowym kraju, wyzwalają potencjał organizacyjny i kształtują zapotrzebowanie na określony typ organizacji. W tym wymiarze zrozumiałe staje się powstawanie nowych organizacji ormiańskich – dotychczas istniejące instytucje mniejszości ormiańskiej nie odpowiadały na szczególne potrzeby „nowych” migrantów. Zebrane dane pozwalają także odnieść się do twierdzenia o relacjach między charakterystykami grup migrantów a procesem instytucjonalizacji. Poziom homogeniczności (podobieństwa) migrantów pod względem cech istotnych dla procesu integracji ekonomicznej jest pozytywnie skorelowany z powstawaniem organizacji o charakterze ekonomicznym, a także ich aktywnością i liczbą członków. Zależność tę ilustruje przykład społeczności hinduskiej i tureckiej w Warszawie. W wypowiedziach badanych można również znaleźć ilustrację tezy o wpływie sytuacji i podziałów istotnych w kraju pochodzenia na liczbę i rodzaj organizacji w kraju osiedlenia. Tezę tę obrazuje proces zachodzący w społeczności syryjskiej.
- Organizacje migrantów mają służyć podtrzymywaniu więzi transnarodowych. Relacje transnarodowe są związane z procesem, dzięki któremu migranci ustanawiają i strukturyzują różnego rodzaju więzi między krajem pochodzenia a krajem osiedlenia. Proces ten jest szczególnie intensywny, jeśli działalność danej grupy wymaga regularnych kontaktów i wymiany zasobów (w tym społecznych) między osobami, które zostały w kraju pochodzenia i migrantami (Zhou, Lee 2011). W wypadku

społeczności hinduskiej i tureckiej dominujące są transnarodowe relacje o charakterze ekonomicznym. Wiele organizacji, z których przedstawicielami rozmawiano, deklarowało jako cel pośredniczenie w nawiązywaniu tego typu relacji. Co więcej, transnarodowość w wypadku tych dwóch społeczności jest rozumiana szeroko – nie tylko jako strukturyzowanie bezpośrednich relacji między osobami w kraju pochodzenia i migrantami, ale także między migrantami w różnych krajach (członkami diaspory). Z kolei w wypadku Ormian to działalność mająca na celu podtrzymanie tożsamości wymaga współpracy z ormiańskim Ministerstwem Diaspory.

- Funkcje liderów w organizacjach pełnią osoby o wysokim kapitale ludzkim i społecznym. Kapitał ludzki obejmuje wiedzę i doświadczenia jednostek zgromadzone w procesie edukacji zarówno formalnej, jak i nieformalnej i pozaformalnej. Z kolei kapitał społeczny zawiera w sobie całość materialnych i niematerialnych zasobów zgromadzonych w danej społeczności, do której dostęp – i z której możliwość skorzystania – mają jednostki dzięki swoim kontaktom i znajomościom (powiązaniom sieciowym). We wszystkich organizacjach, z których liderami lub przedstawicielami przeprowadzono wywiady pogłębione, funkcje przewodnie pełniły osoby o wysokim zakumulowanym kapitale ludzkim (zoperacjonalizowanym jako wykształcenie, doświadczenie zawodowe i migracyjne). Ponadto osoby te charakteryzowały się dużą (zaobserwowaną lub deklarowaną) liczbą powiązań z członkami zarówno własnej społeczności, jak i społeczności kraju przyjmującego.

Bibliografia

- Amelina A., Faist Th., *Turkish Migrant Associations in Germany: Between Integration Pressure and Transnational Linkages*, „Revue Européenne des Migrations Internationales” 2008, t. 24, nr 2, s. 91–120.
- Bańka A., *Poradnictwo transnarodowe. Cele i metody międzykulturowego doradztwa karier*, „Zeszyty informacyjno-metodyczne doradcy zawodowego”, z. 36, Departament Rynku Pracy Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, Warszawa 2006.
- Breton R., *Institutional completeness of ethnic communities and the personal relations of immigrants*, „American Journal of Sociology” 1964, t. 70, s. 193–205.
- Breton R., *The Governance of Ethnic Communities. Political Structures and Processes in Canada*, Greenwood Press, New York 1991.
- Moya J.C., *Associations and Immigrants: A Global and Historical Perspective*, „Journal of Ethnic and Migration Studies” 2005, t. 31, s. 833–864.

Vermeulen F., *The Immigrant Organising Process*, IMISCOE Dissertations, Amsterdam University Press, Amsterdam 2006.

Zhou M., Lee R., *Immigrant Organizations in the United States: Transnationalism, Community Building, and Immigrant Incorporation*. Program on International Migration, UCLA International Institute, UC Los Angeles 2011 – <http://escholarship.org/uc/item/1v83q4hq> [dostęp: 21 stycznia 2013 roku].

Spis rozmówców

Lp.	Kod wywiadu:	Kraj pochodzenia/narodowość	Płeć	Wiek	Długość pobytu w Polsce	Poziom wykształcenia	Typ organizacji
1	R1	Indie	M	35	od 1996 roku	wykształcenie wyższe	formalna
2	R2	Indie	M	45	od 1989 roku	wykształcenie wyższe	formalna
3	R3	Korea	M	30	od 2010 roku	wykształcenie wyższe	formalna
4	R4	Nepal	M	30	od 2007 roku	wykształcenie podstawowe	nieformalna
5	R5	Syria	M	30	od 2007 roku	wykształcenie wyższe, zawód: inżynier	nieformalna
6	R6	Armenia	M	55	od 1989 roku	wykształcenie wyższe	formalna
7	R7	Armenia	M	65	od 1990 roku	wykształcenie wyższe	formalna
8	R8	Armenia	M	50	od 1989 roku	wykształcenie średnie	nieformalna
9	R9	Syria	M	30	b.d.	wykształcenie wyższe	nieformalna
10	R10	Turecja	M	30	od 2008 roku	wykształcenie wyższe	nieformalna
11	R11	Indie	M	45	od 1989 roku	wykształcenie wyższe	nieformalna
12	R12	Azerbejdżan	K	35	od 2004 roku	wykształcenie wyższe	formalna
13	R13	Indie	M	47	od 1996 roku	wykształcenie wyższe	nieformalna
14	R14	Armenia	K	60	od 1990 roku	wykształcenie wyższe	formalna
15	R15	Armenia	M	35	od 1998 roku	wykształcenie wyższe	formalna
16	R16	Korea	M	60	od 1998 roku	wykształcenie wyższe	formalna
17	R17	Izrael (Palestyńczyk)	M	35	od 2007 roku	wykształcenie wyższe	nieformalna
18	R18	Turecja	M	40	od 2000 roku	wykształcenie wyższe	nieformalna
19	R19	Gruzja	K	45	od 1993 roku	wykształcenie średnie	formalna
20	R20	Gruzja	M	65	od 1998 roku	wykształcenie wyższe	nieformalna
21	R21	Turecja	M	50	od 1997 roku	wykształcenie	formalna

						wyższe	
22	R22	Nepal	M	40	od 1989 roku	wykształcenie wyższe	formalna
23	R23	Turcja	M	45	od 1999 roku	wykształcenie wyższe	formalna
24	R24	Turcja	M	25	od 2010 roku	wykształcenie średnie	nieformalna
25	R25	Syria (Kurd)	M	40	od 1995 roku	wykształcenie wyższe, zawód: menedżer	formalna
26	R26	Indie	M	50	od 1996 roku	wykształcenie wyższe	formalna
27	R27	Indie	M	38	od 2000 roku	wykształcenie wyższe	formalna
28	R28	Liban (Palestyńczyk)	M	60	od 1987 roku	wykształcenie wyższe	formalna
29	R29	Gruzja	K	35	od 1997 roku	wykształcenie wyższe	nieformalna
30	R30	Japonia	K	25	od 2008 roku	wykształcenie średnie	nieformalna

Projekt: „Tygiel kulturowy czy getta narodowościowe? – wzory integracji i wzajemne relacje imigrantów z Azji i Bliskiego Wschodu w Polsce” jest współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu na rzecz Integracji Obywateli Państw trzecich oraz budżetu państwa.

